

Anastasiia Kolendo-Smirnova



Naiwni mężczyźni uważają, że kobiety...

Najpopularniejsze mity o kobietach
– fakty, badania i rzeczywistość

*Czas
spojrzeć
na to
inaczej...*

MIŁOŚĆ

SEKSUALNOŚĆ

INTUICJA

LOGIKA

KARIERA

PIENIĄDZE

ZAŻDROŚĆ

WIERNOŚĆ

STEREOTYPY

I WIELE
INNYCH...

MNIEJ STEREOTYPÓW
WIĘCEJ ZROZUMIENIA

Często bezkrytycznie przyjmujemy różne twierdzenia, nie zastanawiając się, w jakim stopniu odpowiadają one rzeczywistości. Powtarzamy zasłyszane opinie, stereotypy i przeko

Niestety, opierając się na niepewnych lub niepełnych informacjach, możemy wyciągać błędne wnioski. Z czasem zaczynają one wpływać na sposób, w jaki postrzegamy siebie, innych ludzi i otaczający nas świat. Nasze przekonania mogą oddziaływać na emocje, oczekiwania, decyzje i zachowanie — szczególnie wtedy, gdy zaczynamy traktować je jak niepodważalne fakty.

Ta książka powstała po to, aby zachęcić do refleksji nad powszechnymi stereotypami i uprzedzeniami dotyczącymi kobiet. Istnieje również jej odpowiednik poświęcony stereotypom dotyczącym mężczyzn.

Nie chodzi o to, aby zastąpić jeden zestaw stereotypów innym. Chodzi raczej o to, by przyjrzeć się przekonaniom, które często przyjmujemy automatycznie, sprawdzić, na ile są uzasadnione, i zastanowić się, czy rzeczywiście pomagają nam lepiej rozumieć innych ludzi.

Być może niektóre z nich okażą się znacznie mniej oczywiste, niż dotychczas sądziliśmy.

Kobiety mają silniejszą intuicję



„Kobieca intuicja” to określenie, które na stałe weszło do naszego języka. Często można usłyszeć, że kobiety lepiej wyczuwają intencje innych ludzi, szybciej zauważają, że coś jest nie tak, trafniej odczytują emocje, a czasem wręcz „wiedzą”, co się wydarzy, zanim pojawią się ku temu wyraźne przesłanki.

Czy jednak rzeczywiście kobiety mają silniejszą intuicję niż mężczyźni?

Najpierw warto zastanowić się, czym właściwie jest intuicja. Nie musi ona oznaczać tajemniczego „szóstego zmysłu”. W psychologii intuicyjne decyzje można rozumieć jako szybkie oceny i wnioski, które pojawiają się bez świadomego analizowania wszystkich dostępnych informacji krok po kroku.

Czasami mamy wrażenie, że coś „po prostu wiemy”. W rzeczywistości nasz umysł może wykorzystywać wcześniejsze doświadczenia, zdobytą wiedzę, rozpoznane wcześniej wzorce oraz drobne sygnały, których w danym momencie świadomie nie analizujemy.

Dlatego doświadczony lekarz może szybko zauważyć, że w obrazie klinicznym pacjenta „coś się nie zgadza”, kierowca z wieloletnim doświadczeniem może wcześniej dostrzec

rozwijającą się niebezpieczną sytuację, a osoba dobrze znająca swojego rozmówcę może wychwycić subtelny zmianę jego zachowania.

Nie musi być w tym niczego nadprzyrodzonego. Intuicja może być związana z szybkim przetwarzaniem informacji, rozpoznawaniem wzorców i korzystaniem z doświadczeń, których nie zawsze jesteśmy w stanie od razu świadomie nazwać.

Czy kobiety robią to lepiej?

Odpowiedź nie jest tak prosta, jak sugeruje popularny stereotyp.

Przede wszystkim pod pojęciem intuicji kryją się bardzo różne zdolności: rozpoznawanie emocji, ocenianie intencji innych osób, przewidywanie zachowania, podejmowanie decyzji w warunkach niepewności, dostrzeganie wzorców, szybka ocena ryzyka czy reagowanie na subtelne sygnały społeczne.

Nie jest to więc jedna łatwa do zmierzenia zdolność.

Badania nad intuicją i różnicami między kobietami a mężczyznami nie dają podstaw do prostego stwierdzenia, że intuicja jest „kobiecą zdolnością”. W jednym z badań, w którym wykorzystano test zdolności intuicyjnych, nie stwierdzono różnicy między kobietami i mężczyznami w ogólnym wyniku intuicji. Jednocześnie nowsze opracowania wskazują, że w niektórych sytuacjach kobiety i mężczyźni mogą różnić się sposobem wykorzystywania informacji podczas intuicyjnego wnioskowania. Innymi słowy, zagadnienie jest znacznie bardziej złożone niż popularne przekonanie, że „kobiety po prostu mają lepszą intuicję”. ([PubMed](#))

Wiele zależy również od tego, **co właściwie nazywamy intuicją** i w jaki sposób próbujemy ją zmierzyć.

Rozpoznawanie emocji na twarzy drugiego człowieka nie jest dokładnie tym samym co przewidywanie jego zachowania. Umiejętność szybkiego ocenienia ryzyka nie jest tym samym co wykrywanie kłamstwa. A decyzja eksperta oparta na wieloletnim doświadczeniu różni się od zwykłego przeczucia w sytuacji, z którą ktoś nigdy wcześniej się nie spotkał.

Również środowisko i doświadczenie mogą mieć znaczenie. Jeśli ktoś przez lata zwraca uwagę na zachowanie innych ludzi, ich emocje, mimikę i subtelne zmiany tonu głosu, może z czasem nauczyć się zauważać sygnały, których inna osoba nie dostrzega.

Dlatego zamiast mówić o jednej uniwersalnej „kobiecej intuicji”, rozsądniej jest mówić o różnych sposobach szybkiego przetwarzania informacji, które mogą rozwijać zarówno kobiety, jak i mężczyźni.

Dobrym przykładem niezwykle trafnej decyzji podjętej przez mężczyznę w warunkach ogromnej niepewności jest historia Stanisława Pietrowa.

W nocy z 25 na 26 września 1983 roku świat znajdował się w cieniu zimnej wojny, a napięcie pomiędzy Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi było wyjątkowo wysokie. Stanisław Pietrow pełnił wówczas dyżur w radzieckim centrum wczesnego ostrzegania przed atakiem rakietowym.

Nagle system satelitarny przekazał alarmującą informację: ze Stanów Zjednoczonych miała zostać wystrzelona międzykontynentalna rakieta balistyczna. Wkrótce system wskazał kolejne pociski.

Sytuacja była niezwykle poważna. Informacja o rzeczywistym amerykańskim ataku mogła uruchomić łańcuch decyzji o katastrofalnych konsekwencjach.

Pietrow zaczął jednak wątpić w wiarygodność alarmu.

Jednym z elementów, które wzbudziły jego podejrzenia, była niewielka liczba wykrytych rakiet. Jeżeli Stany Zjednoczone rzeczywiście rozpoczynałyby pełnoskalowy atak nuklearny na Związek Radziecki, dlaczego miałyby ograniczyć go do zaledwie kilku pocisków?

Informacje z systemu satelitarnego również nie dawały mu całkowitej pewności, że atak rzeczywiście się rozpoczął.

Pietrow musiał podjąć decyzję pod ogromną presją i przy ograniczonej ilości informacji. Uznał, że alarm jest fałszywy.

Miał rację.

Później ustalono, że system wczesnego ostrzegania błędnie zinterpretował zjawisko związane z odbiciem światła słonecznego od chmur.

Historię Pietrowa często przedstawia się jako przykład intuicyjnej decyzji, która mogła zapobiec katastrofie. Warto jednak zauważyć, że nie była to intuicja rozumiana jako niewytłumaczalne przeczucie. Jego ocena łączyła doświadczenie, wiedzę, krytyczne myślenie, analizę dostępnych informacji oraz zdolność zauważenia, że przedstawiony przez system obraz sytuacji nie pasował do tego, czego należałoby oczekiwać po rzeczywistym ataku.

Nie możemy wiedzieć, co dokładnie wydarzyłoby się, gdyby Pietrow zareagował inaczej, dlatego stwierdzenie, że „uratował świat”, byłoby zbyt kategoryczne. Bez wątplenia jednak jego decyzja została podjęta w jednym z najbardziej niebezpiecznych momentów zimnej wojny.

Ta historia pokazuje przede wszystkim jedno: **intuicja nie jest zdolnością zarezerwowaną wyłącznie dla kobiet.**

Zarówno kobiety, jak i mężczyźni mogą podejmować trafne intuicyjne decyzje. Ich skuteczność może zależeć od doświadczenia, wiedzy, uważności, znajomości danej dziedziny, rodzaju problemu oraz okoliczności, w których trzeba dokonać wyboru.

Stereotyp mówiący o wyjątkowej „kobiecej intuicji” jest więc dużym uproszczeniem. Intuicja nie ma jednej płci, a jej mechanizmy są znacznie bardziej skomplikowane, niż sugeruje popularne powiedzenie.

Kobiety nie są zdolne do logicznego i analitycznego myślenia



Przekonanie, że kobiety są mniej zdolne do logicznego i analitycznego myślenia, należy do najbardziej rozpowszechnionych stereotypów dotyczących kobiet.

Opiera się ono na założeniu, że mężczyźni są z natury bardziej racjonalni, natomiast kobiety częściej kierują się emocjami i dlatego gorzej radzą sobie w dziedzinach wymagających logiki, matematyki, analizy czy rozwiązywania złożonych problemów.

Przez wiele lat takie przekonania wykorzystywano również jako argument przemawiający za tym, że nauka, matematyka, technika czy inżynieria są dziedzinami bardziej odpowiednimi dla mężczyzn.

Czy rzeczywiście tak jest?

Współczesna psychologia nie daje podstaw do tak prostego podziału.

Jednym z ważnych opracowań dotyczących psychologicznych różnic między płciami jest opublikowana w 2005 roku przez psycholożkę Janet Shibley Hyde analiza znana jako **hipoteza podobieństw płciowych**. Hyde, opierając się na wynikach licznych metaanaliz, wskazywała, że kobiety i mężczyźni są podobni pod względem większości analizowanych cech psychologicznych, a popularne wyobrażenie o dwóch radykalnie odmiennych sposobach funkcjonowania kobiet i mężczyzn jest często przesadzone. ([APA](#))

Nie oznacza to, że pomiędzy kobietami i mężczyznami nie obserwuje się żadnych przeciętnych różnic poznawczych.

Takie różnice istnieją w niektórych obszarach, ale bardzo ważne jest ich właściwe interpretowanie.

Samo pojęcie „logicznego myślenia” obejmuje wiele różnych zdolności. Możemy mówić o rozumowaniu abstrakcyjnym, matematycznym, werbalnym, przestrzennym, wnioskowaniu, rozpoznawaniu wzorców czy rozwiązywaniu nowych problemów.

Do ich badania wykorzystuje się różne narzędzia psychologiczne, na przykład testy inteligencji, Matryce Progresywne Ravena czy zadania wymagające rozumowania przestrzennego.

Nie istnieje jednak jeden test, który pozwalałby podzielić ludzi na „logicznie myślących mężczyzn” i „nielogicznie myślące kobiety”.

Szczególnie interesujące są badania dotyczące myślenia przestrzennego, ponieważ właśnie ten obszar często pojawia się jako argument przemawiający za rzekomą przewagą poznawczą mężczyzn.

Tutaj obraz jest bardziej złożony.

Badania rzeczywiście pokazują, że w niektórych rodzajach zadań przestrzennych występują przeciętne różnice między płciami. Klasyczne metaanalizy wskazywały, że największe różnice pojawiają się w zadaniach wymagających **mentalnej rotacji obiektów**, natomiast w innych rodzajach zdolności przestrzennych różnice są mniejsze lub wyglądają inaczej. ([PubMed](#))

Także nowsze badania nie potwierdzają twierdzenia, że kobiety i mężczyźni osiągają identyczne wyniki we wszystkich zadaniach przestrzennych. Metaanalizy wskazują na przeciętną przewagę mężczyzn w zadaniach mentalnej rotacji, przy czym wielkość różnicy zależy między innymi od rodzaju zastosowanego testu. ([PubMed](#))

Czy oznacza to, że stereotyp o „nielogicznych kobietach” jest prawdziwy?

Nie.

Myślenie przestrzenne nie jest tym samym co inteligencja ani logiczne myślenie jako całość. Co więcej, różnica pomiędzy średnimi wynikami dwóch grup nie oznacza, że każdy mężczyzna osiągnie wynik wyższy niż każda kobieta.

Wyniki kobiet i mężczyzn w dużej mierze się nakładają. Istnieją kobiety o wybitnych zdolnościach przestrzennych i mężczyźni, którzy mają z takimi zadaniami trudności.

To rozróżnienie jest niezwykle ważne.

Jeżeli w badaniu statystycznym jedna grupa osiąga średnio nieco lepszy wynik od drugiej, nie daje nam to prawa do przewidywania zdolności konkretnego człowieka wyłącznie na podstawie jego płci.

Podobnie jest z matematyką.

Przekonanie, że matematyka jest przede wszystkim „męską dziedziną”, przez wiele lat wpływało na sposób postrzegania zdolności dziewcząt i kobiet. Tymczasem osiągnięcia matematyczne zależą od wielu czynników: edukacji, treningu, motywacji, zainteresowań, oczekiwań otoczenia, dostępnych możliwości oraz doświadczenia.

Kobieta nie staje się mniej zdolna do analitycznego myślenia tylko dlatego, że jest kobietą.

Wystarczy zresztą spojrzeć na historię nauki, matematyki i informatyki.

Maria Skłodowska-Curie prowadziła pionierskie badania nad promieniotwórczością i wniosła ogromny wkład w rozwój fizyki oraz chemii. Była pierwszą kobietą uhonorowaną Nagrodą Nobla, a następnie pierwszą osobą w historii, która otrzymała Nagrodę Nobla w dwóch różnych dziedzinach naukowych — fizyce i chemii.

Jej praca wymagała nie tylko wiedzy, lecz także niezwyklej zdolności analizy, prowadzenia badań, interpretowania wyników i rozwiązywania problemów.

Ada Lovelace, żyjąca w XIX wieku, współpracowała z Charlesem Babbage’em nad koncepcją jego maszyny analitycznej. Opisała algorytm przeznaczony do wykonania przez tę maszynę i dlatego jest często uznawana za jedną z pierwszych programistek w historii.

Grace Hopper, matematyczka, informatyczka i oficer amerykańskiej marynarki wojennej, należała do pionierek informatyki. Odegrała ważną rolę w rozwoju kompilatorów i języków programowania, przyczyniając się do tego, że programowanie zaczęło odchodzić od zapisywania instrukcji wyłącznie w formie zrozumiałej dla maszyny.

Kolejnym niezwykłym przykładem jest **Emmy Noether**, jedna z najwybitniejszych matematyczek XX wieku.

Nie opracowała teorii względności wspólnie z Albertem Einsteinem, jak czasem można przeczytać w błędnych internetowych zestawieniach. Jej rzeczywiste osiągnięcia są jednak na tyle znaczące, że nie potrzebują podobnego upiększania.

Twierdzenie Noether wskazało fundamentalny związek pomiędzy symetriami praw fizyki a zasadami zachowania. Jej prace miały ogromne znaczenie zarówno dla matematyki, jak i fizyki teoretycznej.

Można wspomnieć również **Katherine Johnson**, amerykańską matematyczkę, której obliczenia odegrały istotną rolę w programach kosmicznych NASA. Jej praca wymagała

niezwykłej precyzji, umiejętności matematycznych i analitycznego rozwiązywania problemów.

Lista oczywiście na tym się nie kończy.

Stereotyp dotyczący „męskiego umysłu” pojawia się również w świecie informatyki i cyberbezpieczeństwa.

Także tutaj nie ma podstaw, aby uważać, że kobiety z natury nie nadają się do pracy wymagającej zaawansowanego logicznego i analitycznego myślenia.

Dobrym polskim przykładem jest **Joanna Rutkowska**, badaczka specjalizująca się w bezpieczeństwie komputerowym, znana między innymi z pracy dotyczącej bezpieczeństwa systemów operacyjnych i technologii wirtualizacji.

Jej działalność pokazuje, że również w tak zaawansowanej technicznie dziedzinie kobiety mogą osiągać najwyższy poziom kompetencji.

Warto przy okazji uważać na określenie „haker”. W języku potocznym kojarzy się ono przede wszystkim z osobą dokonującą nielegalnych włamań do systemów komputerowych. Tymczasem istnieją również specjaliści zajmujący się legalnym badaniem zabezpieczeń, wykrywaniem podatności i tworzeniem bezpieczniejszych systemów.

Dlatego, mówiąc o zdolnościach kobiet, znacznie trafniej jest wskazywać ich osiągnięcia w **informatyce, programowaniu, kryptografii i cyberbezpieczeństwie**, zamiast tworzyć listę osób rzekomo znanych z włamań komputerowych.

Można byłoby wymienić jeszcze wiele kobiet, które osiągnęły znaczące sukcesy w dziedzinach wymagających logicznego i analitycznego myślenia.

Ale pojawia się tutaj interesujące pytanie: dlaczego w ogóle potrzebujemy takiej listy?

Przecież nie oczekujemy, że mężczyzna udowodni zdolność swojej płci do matematyki, powołując się na Einsteina, Newtona czy Turinga.

Podobnie kobieta nie musi powoływać się na Marię Skłodowską-Curie, Adę Lovelace czy Emmy Noether, aby udowodnić, że jest zdolna do logicznego myślenia.

Wybitne kobiety w historii nauki są ważnymi przykładami przede wszystkim dlatego, że pokazują, jak nietrafne może być przekonanie o istnieniu dziedzin intelektualnych, do których kobiety z natury się „nie nadają”.

Nie oznacza to oczywiście, że każda kobieta będzie dobra z matematyki, fizyki czy programowania.

Ale przecież nie każdy mężczyzna jest dobry z matematyki, fizyki czy programowania.

Jedna osoba znakomicie radzi sobie z liczbami, inna z językiem. Ktoś ma bardzo dobrą wyobraźnię przestrzenną, ktoś inny świetnie rozpoznaje emocje ludzi. Jedna osoba woli długo

analizować dostępne informacje, a inna częściej opiera się na doświadczeniu i szybkiej ocenie sytuacji.

Różnice między ludźmi są ogromne i nie da się ich sprowadzić do prostego podziału na „racjonalnych mężczyzn” i „emocjonalne kobiety”.

Mit, że kobiety nie są zdolne do logicznego i analitycznego myślenia, nie znajduje potwierdzenia w wiedzy psychologicznej.

Nie oznacza to, że kobiety i mężczyźni są identyczni pod każdym względem ani że w żadnym zadaniu poznawczym nie można znaleźć przeciętnych różnic między płciami. Oznacza natomiast, że takich różnic nie wolno zamieniać w stereotyp określający możliwości konkretnego człowieka.

Kobieta może być wybitną matematyczką, programistką, fizyczką czy inżynierką.

Mężczyzna może mieć wyjątkowo rozwiniętą intuicję społeczną i zdolność rozpoznawania emocji.

A ta sama osoba może jednocześnie myśleć logicznie, odczuwać emocje, analizować informacje i korzystać z intuicji.

Płeć nie określa granic ludzkiego intelektu.

Kobiety są mniej odpowiednie do ciężkiej pracy fizycznej



Przekonanie, że kobiety są mniej odpowiednie do ciężkiej pracy fizycznej, należy do najbardziej rozpowszechnionych stereotypów dotyczących płci.

Często wychodzi się z prostego założenia: skoro przeciętny mężczyzna jest silniejszy fizycznie od przeciętnej kobiety, to mężczyźni z natury lepiej nadają się do pracy wymagającej dużego wysiłku.

Czy rzeczywiście tak jest?

Odpowiedź nie jest jednoznaczna.

Nie można powiedzieć, że kobiety i mężczyźni mają identyczne możliwości fizyczne. Przeciętnie mężczyźni mają większą masę mięśniową i większą siłę absolutną, szczególnie w górnej części ciała. Różnice te wynikają między innymi z przeciętnej budowy ciała, masy mięśniowej oraz wpływu hormonów.

Nie oznacza to jednak, że każda kobieta jest słabsza od każdego mężczyzny ani że kobiety nie nadają się do ciężkiej pracy fizycznej.

Różnice indywidualne są ogromne.

Wytrenowana kobieta może być silniejsza i bardziej wytrzymała od wielu niewytrenowanych mężczyzn. Na możliwości fizyczne wpływają nie tylko płeć, lecz także wiek, masa i budowa ciała, stan zdrowia, aktywność fizyczna, trening, doświadczenie, technika wykonywania pracy oraz charakter konkretnego zadania.

Warto również pamiętać, że sprawność fizyczna nie ogranicza się wyłącznie do tego, jak duży ciężar człowiek potrafi podnieść.

W pracy znaczenie mogą mieć również wytrzymałość, koordynacja, precyzja ruchów, zręczność, równowaga, odporność na długotrwały wysiłek i umiejętność prawidłowego wykorzystywania własnego ciała.

W jednym zawodzie kluczowa będzie maksymalna siła, w innym — zdolność wykonywania przez wiele godzin powtarzalnych czynności, a jeszcze w innym — precyzja i koordynacja.

Dlatego nie ma jednej uniwersalnej cechy określanej jako „zdolność do pracy fizycznej”.

W przypadku siły rzeczywiście obserwuje się przeciętne różnice między kobietami i mężczyznami. Są one zwykle większe w odniesieniu do górnej części ciała, a mniejsze w odniesieniu do dolnej.

Nie oznacza to jednak, że kobiety są generalnie „słabe”, a mężczyźni „silni”.

Jeżeli porównamy konkretnych ludzi, możemy łatwo znaleźć kobietę silniejszą od wielu mężczyzn.

Podobnie jest z wytrzymałością. W niektórych rodzajach długotrwałego wysiłku różnice pomiędzy płciami mogą być znacznie mniejsze niż w przypadku maksymalnej siły czy szybkości. Organizm kobiety może bardzo dobrze przystosować się do pracy wymagającej długotrwałego wysiłku, zwłaszcza jeśli dana osoba jest odpowiednio przygotowana i wytrenowana.

Nie można również założyć, że jedna płeć posiada uniwersalnie lepszą koordynację lub szybszy refleks.

Wyniki zależą od rodzaju zadania. W niektórych próbach lepiej wypadają przeciętnie mężczyźni, w innych kobiety, a w jeszcze innych różnice są niewielkie albo nie mają praktycznego znaczenia.

Dlatego zbyt dużym uproszczeniem byłoby również stwierdzenie, że kobiety są szybsze i bardziej precyzyjne tylko dlatego, że w ich organizmie występuje więcej estrogenów.

Hormony wpływają na funkcjonowanie organizmu, ale zdolności ruchowe są rezultatem działania bardzo wielu czynników: układu nerwowego, mięśni, budowy ciała, doświadczenia, treningu i warunków wykonywania zadania.

Wystarczy zresztą spojrzeć na rzeczywistość.

Kobiety od dawna wykonują pracę wymagającą znacznego wysiłku fizycznego.

Pracują w rolnictwie, gdzie przez wiele godzin wykonują czynności wymagające siły i wytrzymałości. Pracują w fabrykach i zakładach produkcyjnych, przy montażu, transporcie i obsłudze maszyn.

Kobiety służą również w wojsku, policji i innych służbach mundurowych. Pracują jako ratowniczkі, strażaczki, kierowczynie, operatorki maszyn, pracownice budowlane i magazynowe.

W wielu z tych zawodów obowiązują konkretne wymagania fizyczne.

I właśnie to wydaje się najbardziej rozsądnym rozwiązaniem.

Jeśli dana praca wymaga podniesienia określonego ciężaru, pokonania określonego dystansu, pracy przez określony czas albo wykonania konkretnego zadania w określonych warunkach, należy sprawdzić, czy dana osoba jest w stanie to zrobić.

Nie ma potrzeby zakładać z góry, że sobie poradzi albo nie poradzi tylko dlatego, że jest kobietą lub mężczyzną.

Oczywiście nie każda kobieta nadaje się do ciężkiej pracy fizycznej.

Ale nie każdy mężczyzna również się do niej nadaje.

Jeden mężczyzna może bez problemu przenosić ciężkie przedmioty, podczas gdy inny nie będzie w stanie wykonać takiego zadania bez ryzyka kontuzji. Jedna kobieta może mieć niewielką siłę fizyczną, a druga przez lata trenować sport siłowy i bez problemu spełniać wysokie wymagania.

Płeć mówi nam coś o przeciętnych różnicach między dużymi grupami ludzi, ale nie pozwala dokładnie przewidzieć możliwości konkretnej osoby.

Dlatego stwierdzenie:

„Kobiety są mniej odpowiednie do ciężkiej pracy fizycznej”

jest zbyt dużym uproszczeniem.

Bardziej trafne byłoby powiedzenie:

kobiety i mężczyźni przeciętnie różnią się pod względem niektórych cech fizycznych, ale przydatność do konkretnej pracy powinna być oceniana na podstawie rzeczywistych możliwości danej osoby.

Jeżeli kobieta spełnia wymagania danego stanowiska, nie ma powodu uznawać jej za mniej odpowiednią wyłącznie ze względu na płeć.